

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

**Redakcja i Administracja:**  
Częstochowa, ul. P. Marji 32.  
Telefon 22-00.  
Radomsko, ul. Bieżewska 1

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Cena węgla musi być obniżona!

Wielka różnica pomiędzy ceną produkcji węgla a ceną detaliczną idzie do kieszeni pośredników.

Nadchodzi zima. Węgiel staje się najpierwszym i najniezbędniejszym artykułem codziennej potrzeby. Węgiel musi być tani. Cena węgla musi odpowiadać obecnym zarobkom konsumentów, najszerzych rzesz mieszkańców miast i ośrodków przemysłowych.

Ale nie tylko ze względów społecznych cena węgla powinna ulec niższości, lecz także ze względów ściśle gospodarczych. Wydobycie węgla we wszystkich polskich Zagłębiach spada. Kurczy się też jego eksport, zmniejszył się gwałtownie zbyt węgla na rynku krajowym. Nie ulega wątpliwości, że główną przyczyną dużego spadku sprzedaży węgla na rynku wewnętrznym jest jego wysoka cena. Cena ta wywindowana została przez kartel węglowy celem pokrywania strat, jakie przynosi eksport węgla. Straty te są rzeczywiście duże. Mimo jednak konkurencyjnych, niezmiernie niskich cen eksportowych — polski węgiel z trudem utrzymuje się na zagranicznych rynkach zbytu; wywóz węgla spada. Zmniejszają się więc i straty na eksporcie.

Odpada wobec tego racja utrzymywania dotychczasowych wysokich cen węgla na rynku wewnętrznym.

Przed polskim przemysłem węglowym stanęła zatem alternatywa: albo dalsze zmniejszenie wydobycia, a tem samem zwiększenie bezrobocia w Zagłębiach, albo zwiększyć zbyt na rynkach krajowych. Zwiększyć ten zbyt można przez udoskonalenie organizacji sprzedaży i zmniejszenie detalicznej ceny węgla.

Ta druga droga wydaje się lepszą i dla interesów kopalń węglowych i dla interesów gospodarczych i społecznych całego kraju. Niewolno dopuścić nam obecnie do zwiększenia się bezrobocia przy jednoczesnym utrzymywaniu wysokich cen węglowych w kraju. Musimy więc domagać się od przemysłu węglowego obniżki ceny węgla.

Kilku — czy kilkunastoprocentowa niższa cen hurtowych węgla nie wzmocni konsumpcji, zwłaszcza, że część tej niższej pochłonie pośrednictwo. To też usprawnić trzeba koniecznie organizację sprzedaży przez usunięcie zbędnego pośrednictwa i przez kontrolę nad kupcami handlującymi węglem, aby nie ciągnęli nadmiernych zysków i nie podrażali ceny detalicznej tego artykułu.

Zorganizowanie bezpośredniej sprzedaży, ograniczenie łańcucha pośredników możliwe jest do przeprowadzenia nawet w bardzo krótkim czasie, a zależnie jedynie tylko od dobrej woli i energii władz przemysłu węglowego i administracji państwowej. Stan bowiem, który po dziś dzień istnieje jest nie do utrzymania.

Koszty własne wydobycia jednej tony węgla na Górnym Śląsku wynoszą średnio 17 zł., w Zagłębiu Dąbrowskim — 19 zł. W ceny te nie wliczone są wydatki na amortyzację kapitałów inwestowanych i oprocentowanie.

Bierzemy liczby, odnoszące się do gatunków grubych t. zw. opałowych. Utarg wewnętrzny węgla opałowego

## Morderczy zamach na króla Jugosławii.

Król Aleksander, minister Barthou i trzech generałowie zginęli od kul rewolwerowych. — Kilka osób odniosło rany. — Zamachowców było 10-ciu. Jednego z nich zabito.

**PARYZ.** Na króla jugosłowiańskiego Aleksandra, który na krążowniku „Dubrownik” przybył do Marsylii, dokonano zamachu.

Zamachu dokonano po opuszczeniu przez króla Aleksandra portu w Marsylii. Powitanie króla w porcie odbyło się według przepisanej ceremoniału. Około godz. 16.10 powóz królewski, przejeżdżał ulicami miasta. W powozie obok króla zajmował miejsce minister spraw zagranicznych Francji, Barthou. Liczni widzowie skupili się na trotuarach, aby oglądać orszak królewski.

Gdy pojazd królewski przejeżdżał koło gmachu giełdy z tłumu oddano około 20 strzałów w kierunku pierwszych trzech pojazdów. Na ziemię padło kilku rannych żołnierzy. Powstało zamieszanie. Orszak bez zatrzymania skierował się w stronę prefektury w ratuszu miejskim. Król Aleksander został ciężko ranny 3 kulami rewolwerowymi.

Szofer samochodu królewskiego osłabił się.

— Gdy samochód przejeżdżał przez plac giełdy jakiś osobnik rzucił się na stopnie wozu i wystrzelił 4, czy 5 razy w stronę króla. W tej chwili rzuciłem się na złoceńcę, chcąc go obezwładnić. Jednocześnie adiutant króla, który znajdował się w samochodzie, wyrwał szablę z pochwy i wymierzył kilka ciosów zamachowcowi. Zamachowiec padł na bruk. Tłum dobiegł i zlynchował go.

W zamachu na króla brało udział uprzysiężalnie około 10 osób, które

zdołały zginąć w tłumie.

Minister Barthou został ciężko ranny. Rany odnieśli również członek najwyższej rady wojennej gen. Georges, admirał francuski Berthelet i jeden z towarzyszących królowi generałów jugosłowiańskich, oraz operatorzy filmowi i kilku widzów.

Króla Aleksandra umieszczono w gabinecie prefekta policji marsylskiej, gdzie mimo udzielonej mu natychmiast pomocy zmarł po kilkunastu minutach.

O godz. 17.40 zmarł na stole operacyjnym minister Barthou. Zmarli również naskutek odniesionych ran gen. Georges, admirał Berthelet i generał jugosłowiański.

**PARYZ.** Zamachowiec, który strzelał do króla Aleksandra, nazywa się Piotr Calomen, jest on obywatelem Jugosławii i pochodzi z Chorwacji. Urodził się w roku 1899 w Zagrzebiu. Z zawodu handlowiec. Znalaziono przy nim paszport, wystawiony w Zagrzebiu. Dnia 28 września Calomen przekroczył granicę francusko-hiszpańską.

Charakterystyczny jest szczegół, że morderca dokonał czynu niemal w iden tyczny sposób, jak dokonano słynnego zamachu w Serajewie.

Mianowicie wskoczył na stopień samochodu i z odległości kilkudziesięciu centymetrów oddał do króla Aleksandra szereg strzałów. Król został trafiony trzema kulami w głowę, serce i piersi. Pierwsze dwie rany okazały się śmiertelne.



Król Jugosławii Aleksander I.

**PARYZ.** Królowa jugosłowiańska Marija nie towarzyszyła królowi w jego podróży morskiej. Udała się ona z Białogrodu do Paryża koleją. W nocy miało nastąpić spotkanie króla i królowej w Dijon.

**BELGRAD.** Następcą króla Aleksandra jest książę Piotr, który obecnie znajduje się w pewnym kolegium w Anglii. Następcą tronu ma 11 lat.

**MARSYLJA.** Dziś rano przybył do Marsylii prezydent republiki francuskiej, Lebrun, celem złożenia hołdu pośmiertnego królowi Aleksandrowi i ministrowi Barthou.

## Powstanie w Hiszpanii jeszcze nie zlikwidowane.

Część Asturji jeszcze w rękach powstańców. — Rząd zarządził mobilizację. — Zacięte walki trwają jeszcze. — Sądy wojenne rozpoczęły pracę.

**MADRYT.** Walki w Hiszpanii trwają jeszcze. Powstańcy są nadal panami położeń w części Asturji. Stolicę Asturji, Gijon, zajęły wojska rządowe wczoraj po uprzednim ostrzeleniu miasta przez

krążownik „Libertas”.

Liczne wsi w okolicy są jeszcze w rękę powstańców. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane.

Kolumna generała Lopeza Ochoa ma

wynosi około 22 zł. za tonę. Cemu więc tona węgla opałowego w centrum Polski, na przykład w Częstochowie kosztuje aż 40 złotych?

Wpływa na podwyższenie tej ceny przede wszystkim niezmiernie wysoka i niedostosowana do warunków obecnych taryfa przewozowa.

Różnicę między ceną węgla razem z kosztami przewozu, a ceną detaliczną pochłaniają pośrednicy.

Oto przyczyny, dlaczego konsumpcja węgla w kraju jest tak niska, dlaczego węgiel jest niedostępny dla większości naszego społeczeństwa. W prostym zrozumieniu własnego interesu, wszystkie zainteresowane czynniki, a więc właściciele kopalni, koleje państwowe i pośrednictwo handlowe muszą natychmiast poddać rewizji swą kalkulację, jeżeli nie chcą ostatecznie zahamować zbytu węgla w Polsce.

Jeżeli koleje państwowe zniżą ceny przywozu węgla, to wzmógłby konsumpcja odpłaci im wielokrotnie początkowy uszczerbek wpływów. Jeżeli pośle-

dnictwo ograniczy się do godziwych zysków, to przecież również zwiększone obroty pokryją z nadwyżką pozorną stratę. Wreszcie właściciele kopalni. Rynek wewnętrzny jest obecnie dla nich najważniejszym, a dla niektórych jedynym klientem. Skoro więc sami właściciele kopalni nie starają się o uzdrowienie warunków handlu węglem, to zgóry skazują swoją produkcję na zagładę, a kopalnie na zamknięcie. Jeżeli nawet komukolwiek byłoby wygodniej uprawiać tego rodzaju politykę, to rezultaty jej dla takiego amatora byłyby opłakane. Niemal mowy również, aby kartel węglowy uciekał się w celu zniżenia cen węgla do łatwizny, jaką byłaby niższa płac robotniczych. To jest wykluczone.

Rozłożenie zysków własnych na zwiększone obroty, niższa taryfa kolejowych, ograniczenie ilościowego pośrednictwa handlowego i znowu rozłożenie jego zysków na zwiększone obroty — oto jedyna droga do zwiększenia konsumpcji węgla w Polsce.

szeruje na Trubie, gdzie się znajdują państwowe fabryki artylerii. Trubia jest jeszcze w posiadaniu powstańców. Wojska rządowe zajęły w nocy port bilbaoski Portugalete.

W okręgu górniczym Leon i Ponferrada dokonują powstańcy licznych aktów teroru i mordują policjantów. We wszystkich okolicznych wsiach popalono kościoły.

**BARCELONA.** Krąży tu pogłoski o bliskim ostrzeleniu doków przez stojące na kotwicy okręty wojenne. Na wybrzeżu znalazły schronienie tysiące socjalistów, komunistów i anarchistów, wypędzonych tam przez policję z centrum miasta.

**MADRYT.** W Hiszpanii zanosi się na ogłoszenie ogólnej mobilizacji.

Gabinet obraduje w permanencji. Jakaś tajna radiowa stacja nadawcza wzywa obywateli do stawiania władzom zbrojnego oporu, rozpowszechniając równocześnie rozmaite tendencyjne pogłoski.

W Madrycie odczuwać się daje brak środków żywności. Celem ostatecznego stłumienia powstania w Asturji, mają tam zostać odesłane garnizony z Marokka hiszpańskiego.

Rząd wzywa robotników do natychmiastowego powrotu do pracy, grożąc

Najsmaczniejsza kuchnia!  
Najtańsze ceny!  
Najlepsza obsługa!  
Salonowa orkiestra!

**RESTAURACJA „UL”**  
Al. Wolności 2. —:—  
Telefon 23 — 67.

WYDAJE

Śniadania wiedeńskie od 70 groszy,  
Obiady domowe od zł. 1.10,  
Gorące zakąski barowe od 40 groszy,  
Trunki po cenach najniższych.



# CAFE „ROMA” Najwytworniejsze ciastka dla znawców.

Aromatyczna i smaczna kawa.

# CAFE „ROMA”

w razie oporu postawieniem wszystkich robotników pod sąd wojenny.

Komenda miasta wydała do ludności odezwę ostrzegającą przed gromadzeniem się mieszkańców na balkonach kamienic. Każdy, kto ukaże się na balkonie, zostanie przez żołnierzy zastrzelony. We wtorek rozpoczęły swą działalność sądy wojenne.

Premier Lerroux grozi wprowadzeniem dyktatury na wypadek, gdyby obradujący obecnie parlament nie udzielił mu votum zaufania.

Według obliczeń rządu na przygotowanie rewolucji socjaliści wydali przeszło 40 milionów pesetów.

MADRYT. Rewolucję w Hiszpanii zorganizować miał Bela Kuhn.

Wczoraj przewieziono 3.000 aresztowanych w czasie powstania Katalończyków na wyspy Baleary, gdzie odpowiadać będą przed sądem wojennym.

Cała hiszpańska flota śródziemnomorska skoncentrowana jest obecnie przed Barceloną.

W Hiszpanii południowej, w której dotąd panował spokój, rozpoczęła się walka powstańców z wojskami rządowymi.

Wśród tych okoliczności pacyfikacja Hiszpanii potrwa jeszcze dłuższy czas.

## Sąd klubowy w sprawie sen. Wyrostka.

WARSZAWA. Sąd klubowy BBWR. w składzie sen. Evert superarbitr, pos. Gliński i sen. Roman arbitrowie, zakończył 8 bm. przewód w sprawie Wyrostek — Starzyński, przesłuchaniem trzeciego eksperta adw. Domańskiego.

Opinie ekspertów pp. Pełskiego, Ry-mowicza, Domańskiego w kwestii czy adwokatowi radnemu przystoi bronić wobec komuny interesów postronnych, nie są zgodne. W tych warunkach orzeczenie sądu będzie musiało poza materialem ściśle dowodowym oprzeć się na selekcji argumentów ekspertyzy.

## Dodatni bilans handlowy we wrześniu.

WARSZAWA. Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska zamknięty został we wrześniu saldem dodatniem w wysokości 21,029,000 zł.

Przewóz we wrześniu wyniósł 224,281 tonn wartości 63,396,000 zł., wywóz zaś 1,180,485 tonn wartości 84,425,000 zł.

W porównaniu do sierpnia zwiększył się wywóz we wrześniu o 9,385,000 zł., przywóz natomiast zmniejszył się o — 3,406,000 zł.

## Manifestacje ludności polskiej na terenie W. M. Gdańska.

GDĄSK. W miejscowości Rieko na terenie Wolnego Miasta odbyło się wczoraj w tamtejszym kościele parafialnym pierwsze nabożeństwo polskie, co dało okazję do zmanifestowania uczuć religijno narodowych ze strony ludności polskiej, licznie zamieszkałej w tej miejscowości i okolicy. W zastępstwie komisarza generalnego R. P. w uroczystym nabożeństwie wziął udział radca legacyjny p. Głuski.

## Liceum rolnicze z ukraińskim językiem nauczania.

WARSZAWA. Na skutek decyzji ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Wacława Jędrzejewicza, z początkiem roku szkolnego 1935-36 będzie otwarte Państwowe Liceum Rolnicze z ukraińskim językiem nauczania, na obszarze jednego z województw południowo wschodnich.

Min. W. R. i O. P. przystąpiło już do opracowania programu i organizacji tej uczelni.

## KINO „EDEN” Aleja 12

Poraz pierwszy razem na ekranie uosobienie wdzięku i urody — fascynująca **Lili Damita** i powszechny **Henri Garat** w nowym wielkim filmie FOXA

**Skradziono Człowieka!**

Nad program: Dodatki dźwiękowe.

## Rodzice

jeżeli chcecie nagrodzić Wasze dziecko za dobrą naukę w bieżącym roku szkolnym, otwórzcie na jego imię książeczkę wkładową

## w Komunalnej Kasie Oszczędności POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO

ul. Najśw. Marii Panny Nr. 19 (dom własny)

Wpłacając systematycznie pewne sumy na książeczkę oszczędnościową, zachęcać będziecie w ten sposób stale dziecko do dobrej nauki, a przed wakacjami dysponować będziecie większą sumą, która pozwoli Wam zaspokoić przedmiot jego pragnień.

## SALON MÓD DAMSKICH

## MAISON-MODERNE

Częstochowa; Kilińskiego 13.

Wykonuje najwykwintniejszą garderobę damską, według najnowszych zagranicznych żurnali. Złoty medal. Dyplomy z Paryża. CENY PRZYSTĘPNE.

## Centralizacja wszystkich ubezpieczeń społecznych.

WARSZAWA. Zapadła decyzja w sprawie reformy organizacji instytucji ubezpieczeń społecznych.

Zmiany polegają przede wszystkim na tym, że wszystkie rodzaje ubezpieczeń społecznych zgrupowane będą w jednym zakładzie. W miejsce istniejących obecnie 4-ch odrębnych zakładów a to: Ubezpieczeń pracowników umysłowych, Ubezpieczeń robotniczych, Ubezpieczeń chorobowych i Ubezpieczeń od wypadków, stworzony będzie jeden zakład ubezpieczeń społecznych z odpowiedzialnościami działami wewnętrznymi. Pewne czynności manipulacyjne zakładu u-

bezpieczeń społecznych przejąć mają urzędy skarbowe.

Zmiany organizacyjne ubezpieczeń społecznych przeprowadzone mają być w drodze dekretu.

Kwestia składek i świadczeń nie będzie objęta reformą organizacyjną. Jedynie świadczenia dotyczące zakładu ubezpieczeń od wypadku mają być w projektowanym dekrete poddane zmianom. Nie jest wykluczone, że projekty dalszych zmian w ubezpieczeniach społecznych, dotyczące składek i świadczeń, będą skierowane do Sejmu dla zatwierdzenia w drodze ustawodawczej.

## Poprawienie międzynarodowej sytuacji gospodarczej.

GENEWA. Urząd statystyczny Ligi Narodów opublikował obecnie ciekawe dane co do rozwoju gospodarki światowej. Z cyfr tych wynika, że największe nasilenie światowy kryzys gospodarczy osiągnął w r. 1932, w którym to roku na jesieni zanowano równocześnie naj-

większą liczbę bezrobotnych.

Od tego czasu zanotowano w większości krajów powolną, lecz stałą poprawę sytuacji gospodarczej, w szczególności pod względem ożywienia się poszczególnych gałęzi przemysłowych oraz zwyżki cen.

## Konferencja Prezydenta R. P. z premierem Kozłowskim.

WARSZAWA. Dnia 8 b. m. wieczorem P. Prezydent R. P. przyjął na dłuższej audjencji prezesa Rady ministrów prof. Kozłowskiego.

## Polska delegacja rolnicza u premiera węgierskiego.

BUDAPESZT. Członkowie polskiej delegacji rolniczo handlowej, która z okazji tygodnia pracy narodowej przybyła onegdaj do Bukaresztu, zostali przyjęci przez premiera Goemboesza i ministra rolnictwa Kallay'a.

## Skazanie przywódcy endeków za przekupstwo wyborców.

POZNAN. Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę prezesa Stronnictwa Narodowego Kwaliszewskiego, dr. Mikołajczaka oraz Wiśniewskiego z Wrześni oskarżonych o przekupstwo wyborców na rzecz listy endeków w czasie wyborów do rady miejskiej. W wyniku rozprawy zapadł wyrok skazujący Kwaliszewskiego na 2 lata. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

## Napad bandytów na ambulanś pocztowy.

KIELCE. Trzech nieznanych osobników dokonało napadu rabunkowego na ambulanś pocztowy w pobliżu stacji Chęciny. W ambulanśie znajdowali się pocztyljon, furman i trzej podróżni.

Bandyci steroryzowawszy jadących przy pomocy rewolweru, rozbili skrzynię z której zrabowali worek pocztowy, zawierający korespondencję oraz 300 zł. w gotówce.

Po dokonaniu rabunku bandyci dali kilka strzałów w kierunku jadących w

ambulanśie, nie raniąc na szczęście nikogo, poczem zbiegli.

## Śmiertelna bójka między parobkami i saperami.

KRAKÓW. — W Burzynie pod Tarnowem odbywała się u jednego z gospodarzy Jana Szywały zabawa na którą prócz miejscowych chłopów wiejskich przybyło również kilku saperów, a m. in. st. saper Nowina i saper Koteński z 7-go baonu saperów, zajętego przy budowie mostu na Białej. Między parobkami i żołnierzami wybuchła sprzeczka. 6 parobków napadło na wymienionych saperów i pobiło ich do utraty przytomności. Saper Nowina odniósł śmiertelne rany i w stanie beznadziejnym otransportowany został do szpitala. Koteński doznał cięższych obrażeń. Policja aresztowała 5 parobków.

## Proces sprawców napadu na dworzec kolejowy.

ŁÓDŹ. Wczoraj rozpoczął się w sądzie okręgowym proces uczestników napadu na kasę biletową na dworcu Łódź-Kaliska. Jeden z napastników Kurzwald po napadzie na widok policji popełnił samobójstwo, drugi zaś Mędrcki, został skazany na karę śmierci, a następnie ułaskawiony przez P. Prezydenta R. P.

W międzyczasie władze otrzymały konfidenckalne informacje, że w napadzie i jego przygotowaniu brali jeszcze udział inni osobnicy, których nie udało się wtedy ująć. Indagowany w tej sprawie Mędrcki oraz jego narzeczona, która z nim korespondowała, zeznali, że napad na kasę biletową był dziełem bandy, która w ten sposób chciała zdobyć fundusz na zakup broni i materiałów wybuchowych do walki z przemysłowcami oraz wysadzenia w powietrze kilku budynków państwowych. Okazało

## Kup los

do I-ej klasy

w znanej i szczęśliwej KOLEKTURZE

gdzie padł

**zł. 1.000.000**  
(milion)

**J. WEKSLER**

Aleja 6, tel. 11-55

się pozatem, że zarówno Mędrcki, jak i Kurzwald byli w r. 1928 członkami partii komunistycznej, której proponowali zorganizowanie napadu. Plan ich nie został przyjęty wobec czego postanowili działać na własną rękę.

W wyniku dalszych dochodzeń stwierdzono, że w napadzie brali udział poza Kurzwaldem i Mędrckim, Marjan Szwarz Franciszek Wiśniewski, Antoni Pasiak, oraz woźny kasy dworcowej Józef Kawczyński. Wszyscy oni zasiedli na ławie oskarżonych.

## Jeszcze sprawa Ciunkiewiczowej.

KRAKÓW. Znajdująca się w więzieniu krakowskim skazana na 15 miesięcy więzienia, bohaterka głośnego procesu o oszustwo Ciunkiewiczowa zachorowała i przebywa w szpitalu więziennym. Sprawa Ciunkiewiczowej znajdzie się na wokandzie Sądu Najwyższego dn. 18 bm. Kasację wniósł obrońca dr. Aschenbrenner.

## Kasacja od wyroku na Dońca.

KRAKÓW. Obrońca jednego z mordców służącej Garnarczówny Jana Dońca adwokat Hofmoki-Ostrowski złożył kasację od wyroku.

Skargę tę opiera obrońca na potrojnych motywach: że skazano człowieka dotknięt. wybitnym niedorozwojem umysłowym, że przy poprzednim werdykcie sędziowie przysięgli 5 głosami potwierdzili u Dońca znaczny stopień ograniczenia możliwości kierowania swymi czynami i że wyrok niedostatecznie uwzględnił fakt, iż Dońca jest analfabetą, który padł ofiarą namowy i kierownictwa i inteligentów.

## Demonstracja antyniemiecka w Londynie.

LONDYN. Wczoraj popołudniu nieznanego sprawcę zawiesił na gmachu ambasady niemieckiej wielką białą chorągiew z napisem: „Zwolnijcie Thaelmana”. Urzędnicy ambasady nie zauważyli chorągwi. Dopiero gdy przed ambasadą zaczęli gromadzić się przechodnie, cho-

## Kino „LUNA”

Film arcydzieło, który przewyższył wszelkie sukcesy kinematografii światowej

## Przedmieście

Najcudniejszy film lez i uśmiechów.

W rolach głównych:

**WALLACE BEERY**  
**JACKIE COOPER**  
**I FAY WRAY**

Nad program:

**Dodatki dźwiękowe**  
**I Tygodnik Paramountu**



ragiew spostrzeżono i usunięto ją z dachu.

Okazało się, że jakiś robotnik, prawdopodobnie komunista angielski, podając się za robotnika naprawiającego dachy, dostał się na dach sąsiedniego pałacu Marlborough, skąd przedostał się na gmach ambasady, wywiesił chorągiew i niezauważony oddalił się.

### Nieludzkie traktowanie żołnierzy w armii czeskiej.

PRAGA. Kilka dzienników czeskich donosi o wielkich niedomaganiach w armii i nieludzkim wprost traktowaniu żołnierzy podczas ostatnich manewrów. Szeregowi drugiej dywizji praskiej podczas dwudniowego forsownego marszu na trasie 70 km., nie otrzymali poza suchym chlebem i czarną kawą, żadnego innego pożywienia.

W jednym batalionie tej dywizji, liczącym 600 ludzi, 94 żołnierzy załamało się podczas marszu, przyczem pozostawiono ich bez należytej opieki sanitarnej.

Dzienniki domagają się przeprowadzenia energicznych dochodzeń w tej sprawie.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK

Czwartek 11 października. Placydy i Zenajdy.

Wschód słońca o g. 5,59. Zachód o g. 17,02

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z czwartku na piątek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

**Pertraktacje z Warszawskiem Tow. Muzycznym o plac przy ulicy Chłopskiej.** Zmarły przed kilkoma laty śp. dr. Karol Zawada zapisał Warszawskiemu Towarzystwu Muzycznemu plac przy ulicy Chłopskiej o powierzchni 6 tysięcy metrów kwadratowych.

Uczony pomolog, jeden z najsłabszych dzwonek, jacy kiedykolwiek chadzali po ziemi częstochowskiej, Karol Zawada czyniąc ten zapis, liczył na to, że kiedyś na ofiarowanym przez niego placu stanie szkoła muzyczna, która będzie promieniować na Częstochowę i okolice.

W nawiasie należy zaznaczyć, że ten sam Karol Zawada zapisał miastu olbrzymi kompleks budynków, w których obecnie mieszczą się koszary 27 p. p.

Warsz. Tow. Muzyczne zapis przyjął, lecz z różnych przyczyn nie stworzył marzonej przez Zawadę szkoły muzycznej.

Jak się dowiadujemy, obecnie między Zarządem Miejskim a Warsz. Tow. Muzycznym toczą się pertraktacje w sprawie odstąpienia miastu owego placu przy ulicy Chłopskiej.

W tych dniach przy udziale przedstawicieli Towarzystwa prof. Chroźńskiego z Warszawy dokonane zostało oszacowanie placu, który miasto chce przeznaczyć na budowę szkoły powszechnej. O ile rokowania uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem, to według wszelkiego prawdopodobieństwa budowa szkoły rozpoczęta będzie na wiosnę przyszłego roku i do tego nowego budynku szkolnego przeniesione będą szkoły z pobliskich dzielnic.

### SZCZĘŚLIWE LOSY

do I klasy 31 Loterii  
są jeszcze do nabycia  
w kolekturze

**M. JASIŃSKIEGO II Aleja 30**

gdzie stale wychodzi największa  
ilość wygranych.

Ciągnięcie już 18 b. m.

### Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

**„BENETA”**

Częstochowa, B. Joselewicza 11  
vis a vis sklepu z Kapelusami

pod kierunkiem absolwenta szkoły  
chemiczno-przemysłowej w War-  
szawie z długoletnią praktyką.

100 proc. pewności dobrego wykonania.

## Częstochowa przedwojenna w świetle wspomnień d-ra Nowaka.

W tych dniach na półkach księgarskich ukazała się nowa książka d-ra Stanisława Nowaka p. t. „Z moich wspomnień”. Część II (lipiec 1902 — lipiec 1914).

Pierwsza część wspomnień d-ra Nowaka obejmowała lata jego nauki gimnazjalnej i uniwersyteckiej (r. 1884 — 1902); druga obejmuje pierwsze 12 lat jego pracy lekarskiej i społecznej w Częstochowie.

Ta niezwykle ciekawa książka zasługuje na jaknajbardziej gorące polecenie i zawiera ona mnóstwo nieocenionych wprost przyczynków do życia Częstochowy w przedwojennych latach wolności, poprzedzających wybuch wielkiej

wojny ludów. Dr. Nowak swoim oszczędnym i wolnym od tanich błyskotek stylistycznym słowem doskonale nakreślił szereg plastycznych sylwetek tych ludzi, którzy w omawianym okresie czasu znaczyli coś i ważyli w kulturalnym i społecznym życiu naszego miasta. Miłą okrasą książki jest nieprzeciętna inteligencja autora.

W najbliższych dniach zamieścimy bardziej obszernie omówienie książki d-ra Nowaka, narazie ograniczymy się do zaznaczenia, że książka ta powinna znaleźć się w bibliotece każdego inteligentnego częstochowianina, interesującego się przeszłością swego miasta.

## Testament na łożu śmierci.

Częstochowianin w wieku około lat 35 dobrze pamiętają ś. p. Gustawa Koźmińskiego, drugiego po p. Kuropatwińskim dyrektora I Gimnazjum Polskiego w Częstochowie, które mieściło się w domu przy ulicy Alei Kościuszki 10.

Otóż testament ś. p. dyr. Koźmińskiego stanowi przedmiot toczącego się obecnie w warszawskim sądzie okręgowym procesu cywilnego.

Ś. p. Koźmiński na łożu śmierci wziął ślub z długoletnią swoją przyjaciółką. Dopiero w trzy tygodnie po śmierci Koźmińskiego wdowa sporządziła akt ślubu i przedstawiła testament zmarłego, na isany drżącą ręką na

skrawku brudnego papieru. W testamencie tym zmarły zapisał żonie trzy domy w Grudziądzu, Poznaniu i Toruniu. Testament zakwestionowała rodzina zmarłego, twierdząc, że został sfałszowany.

Ekspert-grafolog ustalił, że testament był prawdziwy, natomiast eksperci psychiatrzy stwierdzili, że zmarły niewątpliwie pisał testament w chwili ataku sklerotycznego, w czasie którego mógł nie zdawać sobie sprawy z tego co czyni.

Wyrok spodziewany jest w tych dniach.

## Doraźna lekcja odpowiedniego zachowania się w sądzie.

Jest jeden taki dom w zamieszkałej przez smutek i nędzę dzielnicy żydowskiej, w którym od białego rana do późnego wieczoru ciszą i spokojem lokatorów zakłócają ustawicznie klótnie między Salą Plachtą a Gitlą Jaworską.

Jest to dom przy ulicy Nadrzecznej № 36.

Sala Plachta jest, jak to się mówi, panną z przeszłością, uosobioną w postaci nieślubnego dzieciaka. Natomiast Jaworska jest mężatką i matką czwórki czy pięciorga dzieci.

W dzisiejszym układzie świata nieślubne dziecko jest zawsze dla kobiety pewnego rodzaju dramatem, bynajmniej nie zasługującym na takie drwiny.

To też nasza „panna z przeszłością” poczuła się do żywego dotknięcia, gdy dzieci Jaworskiej pewnego pięknego dnia zaczęły chóralnie śpiewać złą i niemiłą piosenkę o niej, Sali Plachcie i jej nieślubnym dzieciaku, źródle jej wstydlivego szczęścia matczyńskiego i zarazem tajemnej codzien-

nej zgryzoty.

Zła i prześmiewna piosenka od rana do wieczora nie milkła pod oknami biednej Plachty, która wreszcie nie wytrzymała i zaskarżyła Jaworską o obelgi słowne.

Wczoraj sprawa Jaworskiej znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego.

I obydwie sąsiadki, nie licząc się z powagą sądu, zaczęły skakać sobie do oczu na sali sądowej i wreszcie podczas rozprawy wybuchły energiczną polajanką w języku żydowskim.

Prowadzący rozprawę sędzia grodzki Leszczyński, chociaż ani słowa nie zrozumiał z tego gorącego dialogu, ale zgorszony tonem, w jakim były one prowadzone, rozprawę przerwał i skazał obydwie przeciwniczki na grzywnę po 20 zł. z zamianą w razie niezapłacenia na 1 dzień aresztu.

A że żadna z nich nie miała przy sobie takich pieniędzy, więc obydwie, chwilowo pogodzone wspólnym nieszczęściem zgodnie pomaszcerowały do aresztu.

czne, Umowa przewiduje również import win niemieckich do Polski, oraz artykułów rolniczych wysokiej jakości.

**Z Teatru Kameralnego.** Dziś, w środę, 10 b. m., o godz. 20-tej wspaniała komedia Włodzimierza Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra” w doskonałym wykonaniu pp.: Gallowej, Dębickiej, Wańskiej, Piotrowskiej i Martyki.

Zaznaczyć należy, że jest to jedno z ostatnich przedstawień tej znakomitej komedji, która już w bieżącym tygodniu zostanie zdjęta z afisza i wznawiana nie będzie. Miejsce jej zajmie świetna sztuka polskiego autora Gustawa Beylina „Odkrycie” z pp.: Wacławem Malinowskim, Stępnówną i Buczyńskim.

Prapremjera tej rewelacyjnej sztuki odbędzie w Teatrze Kameralnym w sobotę, 13 b. m., o godz. 20 tej. Szczegóły w afiszach.

**Zamiast pójść do wojska, wyjechał do Niemiec.** W roku 1919, gdy młodej niepodległości zmartwychwstałego państwa polskiego ze wszystkich stron zagroziła wrogość, 21-letniemu wówczas Dawidowi Kaufmanowi przypadł ciężki lecz zaszczytny obowiązek służby wojskowej i, co za tem idzie, obrony kraju z bronią w ręku.

Lecz Kaufmanowi widocznie jaknajmniej uśmiechała się rola bohatera, więc w burzliwym i krwawym oym roku, zamiast stawić się do wojska, wyjechał do Niemiec, skąd powrócił do

# FUTRA

NAJTANIEJ

w firmie

**MICHAŁ AJDELMAN**

w Częstochowie, Piłsudskiego 7.  
Tel. 13-05, I p. front.

**Szczęśliwie**

gra się tylko

w kolekturze

**S. Haftka i S. Borzykowski**

Aleja 2,

Oddział Warszawska 9.

Telefon 19-13.

**Dr. A. WOLBERG**

powrócił

CHOROBY SKÓRNO WENERYCZNE

ordynuje codziennie o godz. 5 — 8

ul. ALEJA KOŚCIUSZKI Nr. 28

(róg Jasnogórskiej), tel. 1367.

piero w listopadzie 1932 r.

Po powrocie do rodzinnego miasta niezwłocznie zgłosił swój przyjazd w Starostwie i następnie stanął przed komisją poborową, która go zaliczyła do pospolitego ruszenia z bronią.

Tem niemniej Kaufman został postawiony w stan oskarżenia o uchylenie się od spełnienia powinności wojskowej.

Punktem ciężkości całego przewodu sądowego była data zgłoszenia się oskarżonego do Starostwa. Chodziło bowiem o to, czy oskarżony może skorzystać z dobrodziejstwa ogłoszonej w roku 1932 specjalnej amnestji dla dezertorów, która wyraźnie orzekła, że wszyscy ci, którzy w swoim czasie nie uczynili zadość swojemu obywatelskiemu i uchylił się od powinności wojskowej, o ile dobrowolnie zgłoszą się do władz od 26 października 1932 r. do 26 listopada tegoż roku, to unikną jakiegokolwiek odpowiedzialności za popełnione przestępstwo.

Oskarżony do winy się nie przyznał tłumacząc się, że nie miał na celu uchylenia się od powinności wojskowej, a wyjechał zagranicę w poszukiwaniu pracy, gdyż w fachu wędliniarskim wówczas bardzo trudno było o jakiegokolwiek zajęcie.

Sprawa została odroczone w celu dokładnego wyjaśnienia daty zgłoszenia się Kaufmana do Starostwa.

**Gorsząca awantura poborowych.**

Noc z 24 na 25 maja miała dość burzliwy przebieg we wsi Zawisna (gm. Poczesna).

Grupa poborowych w liczbie 6 młodych ludzi z Józefem Szwedzińskim na czele, którzy następnego dnia rano mieli stawić się przed komisją poborową, chcąc popisać się fantazją kawalerską, zaczęła się awanturować, rozrzucać gospodarzom siano i wreszcie co było koniecznym niezbyt budujących wybrzyków, rozbijając na drobne kawałki wóz, należący do Andrzeja Kupczyka.

Właściciel wozu, oburzony zuchwałością i dzielnym niszczeniem swej własności, zaczął przeciwko temu protestować. Wówczas jeden z awanturników dobył noża i zranił go w rękę.

Wczoraj Szwedziński i jego towarzysze stanęli przed sądem grodzkim, oskarżeni o zadanie Kupczykowi uszkodzenia ciała. Przewód sądowy jednak wykazał winę jedynie Szwedzińskiego, wobec czego sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia, pozostałych zaś oskarżonych uniewinnił.

**Chil Klajnplatz w roli złodzieja.**

Korzystając z nieobecności domowników, Chil Klajnplatz (ul. Warszawska 33) zapomocą dobranego klucza dostał się do mieszkania p. Lejbusia Majtłisa (ul. Nadrzeczna 41) i skradł 40 sztuk książek hebrajskich, wartości 150 zł.



# Kino „ATLANTIC” dziś „Biała odaliska” z fenomenalnym Jose Mojicą i uroczą Marją Albą, oraz „Bunt w Szanghaju”

**Kryzys spowodował spadek płac o 45 proc.** W wyniku badań nad obciążeniem pracowników świadczeniami na rzecz Ubezpieczalni Społecznych sporządzono ciekawą statystykę ilustrującą spadek poziomu płac w okresie kryzysu gospodarczego.

Według tej statystyki w ciągu ostatniego 5 lecia suma płac pracowniczych, z wyłączeniem uposażeń pracowników państwowych, zmniejszyła się z 4,85 miljarda złotych rocznie. Spadek więc płac w okresie kryzysowym wyniósł 45 proc.

**Echa zająć pod Jasną Górą.** Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym ujęty został przez funkcjonariuszów wydziału śledczego członek Koła Młodych Stronnictwa Narodowego w Częstochowie, Euzebiusz Lajtner, który brał udział w zająciach pod Jasną Górą w dniu 30 września i ukrywał się od tego czasu. Lajtner, jak się okazuje, kierował wraz innymi członkami Str. Narodowego atakiem na policję, w wyniku czego, jak wiadomo, kilku funkcjonariuszów policji odniosło rany.

Lajtner przekazany został do dyspozycji sędziego śledczego, który polecił osadzić go w więzieniu na Zawodziu.

## „Skarb” zamordowanej Marjanny Liberskiej.

Jak się dowiadujemy, wśród rzeczy, pozostałych po ofiarze krwawej zbrodni przy ul. Piłsudskiego Marjannie Liberskiej znaleziono 220 złotych gotówką. Pieniądze te stanowiły owoc długoletnich oszczędności zamordowanej.

**Ciężko pobity za odmowę pleńdzy na wódkę.** Gdy p. Czesław Henel przechodził wczoraj o godz. 19 przez ul. Małą, doszedł do niego Stanisław Walczyk, lat 52 wraz z dwoma synami Bolesławem i Stanisławem i zażądał od niego pieniędzy na wódkę. Napastowany odmówił, a wówczas Walcykowie pobili go tępem narzędziem po głowie i zbiegli. Henel w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Panny Marii. Walcykowie zostali aresztowani i przekazani władzom sądowym.

## Losy I-szej klasy

31 Loterii Państwowej

już są do nabycia w kolekturze

**ANTONIEGO EGERA**

I ALEJA 14

gdzie stale wychodzi największa ilość dużych wygranych.

Najnowsze typy marki „ELEKTRIT”

model 1935 r.

**„Pacific Super”**

ostatni wyraz techniki,

oraz

3-lampowy.

2-obwodowy.

3-zakresowy

**„SUPREMA”**

nadeszły:

Firma „ELEKTRA” ALEJA 36.

Tel. 14-62.

### Obwieszczenie.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Grodzkim Sekcji II-iej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) WŁADYSŁAWIE SZMIGULSKIM — właścicieli nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipotecznym 240-II, dawniej 1447 repert. hipot.

2) LUCJANIE - MIECZYSLAWIE MACZYŃSKIM — właścicieli 1-4 niepodzielnej części nieruchomości w mieście Częstochowie położonej oznaczonej N hipotecznym 216-II rep. hip.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 24 kwietnia 1935 r. i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji. m. Częstochowa, dnia 10 października 1934 r. Pisarz Hipoteczny.

Unieważniam zgubiony weksel na sumę 200 zł. wystawiony na imię Józefa Hartmana — Aniela Postek

**WSZYSCY  
WYGRYWAJĄ  
J. WOLANOW!**

W KOLEKTURZE

SPIESZ JUŻ I TY PO LOS  
DO WOLANOW!

WARSZAWA, MARSZAŃKOWSKA 154  
ODDZIAŁY W WARSZAWIE, ŁODZI,  
PABJANICACH I ŁUCKU.

ZAMIEJSCOWYM WYSYŁA SIĘ NATYCHMIAST  
PO UPRIEDNIEM WPLACENIU NALEŻNOŚCI  
DO P. K. O. NA KONTO Nr. 18812

## Awansowanie pracowników samorządowych.

Prezydium zrzeszenia zw. zaw. pracowników samorządowych złożyło w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych memoriał, zawierający prośbę o wyjaśnienie związku samorządowym, że awanse pracowników samorządowych są w pełni dopuszczalne i że nie zostały wstrzymane żadnym zarządzeniem z wyjątkiem ograniczenia, zawartego w art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r., które przewiduje, że w czasie od 1

kwietnia 1935 r. zabrania się związkom samorządowym tworzenia nowych etapów służbowych w dziale administracji ogólnej.

W tymże memoriale prezydium zrzeszenia uzasadnia pogląd, że zawieszenie automatycznego przechodzenia do wyższych szczebli należy uznać za uchylone, względnie prezydium zrzeszenia prosi o wystąpienie Ministerstwa z odpowiednią inicjatywą.

**Biedaczek nie rozpoznał wywiadowcy wydziału śledczego.** W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę 26 letniego Edwarda Smerdzińskiego oskarżonego o to, że w dniu 25 stycznia ub. r. stawił czynny opór funkcjonariuszowi wydziału śledczego Józefowi Olejnikowi w chwili, gdy ten spotkawszy go na ulicy Wieluńskiej z podejrzanym pakietem w ręku, kazał mu się wylegitymować.

Jak się potem okazało Smerdziński mógł śmiało pokazać zawartość paczki, która nie zawierała nic podejrzanego, ale przemogła w nim awanturnicza żylka i zamiast usłuchać rozkazu wywiadowcy, wciągnął go na podwórko domu Nr. 9 i przybrał tam wobec niego groźną postawę, bokserką, jak zeznał w sądzie Olejnik i mierząc go wyzywającym wzrokiem, zadeklarował swoją gotowość do walki słowami: „Spróbujemy się”. I aby zmusić go do uległości, Olejnik gwizdnął na pomoc i dopiero przy pomocy policjanta doprowadził go do komisariatu.

W sądzie oskarżony tłumaczył się tem, że nie wiedział, z kim ma do czynienia i nie dostrzegł znaczka w klapie Olejnika, który ten mu pokazał na dowód, że służy w policji siedczej. Sąd skazał oskarżonego na 2 miesiące aresztu.

**Ujęcie pozostałych sprawców kradzieży u ks. Koźlickiego.** Donosiliśmy już o ujęciu niektórych sprawców kradzieży dokonanej u ks. prefekta Koźlickiego.

Obecnie policja ujęła dalszych dwóch uczestników tej wyprawy złodziejskiej. Są nimi: Wiktor Radzioch (ul. Krótka 46-48) i Wacław Sikorski (ul. Warszawska 37). Podzielili oni los współników, zostali osadzeni w więzieniu na Zawodziu.

**Nagły zgon.** Robotnica fabryki „Stradom” Janina Kuźma, lat 20, zam. w Blesznie, dostała krwotoku płucnego i po upływie 1 godziny 15 minut zmarła. Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala Najśw. Marii Panny.

**Gdzie rodzice?** Wczoraj o godz. 16.10, przy ul. Ogrodowej zatrzymane zostało dziecko płci męskiej lat około 3 ch, pozostawione bez żadnej opieki. Dziecko przesłane zostało do Opieki Społecznej. Poszukuje się rodziców.

**Zahamowanie chorób epidemicznych.** Departament zdrowia Min. Opieki Społ. zanotował w ubiegłym tygodniu spadek liczby zachorowań na czerwonkę i tyfus plamisty. Zanotowano tylko 8 wypadków tyfusu plamistego i 896 wypadków czerwonki. Z innych chorób epidemicznych zanotowano 896 zachorowań na tyfus brzuszny i 6 wypadków twardziela.

## Z ostatniej chwili.

## 11-letni syn zamordowanego króla Piotr, obwołany królem Jugosławji.

Dalsze szczegóły zamachu. Depesze kondolencyjne P. Prezydenta R. P., premiera Kozłowskiego i ministra Becka.

PARYŻ. Jak się okazuje, zamachowiec, który wskoczył na stopnie pojazdu, wiozącego króla Aleksandra i ministra Barthou i oddał 3 strzały do króla, uczynił to w pobliżu prefektury policji, dokąd min. Barthou polecił szefowi jechać natychmiast po pierwszych strzałach, oddanych przez zamachowców. Jeden z zamachowców wysunął się wówczas naprzód i począł strzelać w stronę króla. Dopiero gdy pojazd znalazł się w pobliżu prefektury policji inny zamachowiec, oczekujący tam na przybycie orszaku królewskiego, wskoczył na stopnie auta i strzelił trzykrotnie do króla. Dwa z tych strzałów okazały się właśnie śmiertelne. Zamachowiec, Piotr Calamen został zabity przez adjutanta króla Aleksandra.

W chwili przyniesienia go do prefektury, król znajdował się już w agonji. Zmarł po kilku minutach. Minister Barthou do ostatniej chwili był przytomny i wydawał polecenia, by ratować króla, któremu sam minister, mimo, że ramię miał zdruzgotane

Królowa Marja, jadąc na spotkanie małżonka, zatrzymała się na stacji Besancon. Tam doszła ją żałobna wieść o zamordowaniu króla Aleksandra. Natychmiast udała się do Marsylii.

LONDYN. Syn zamordowanego króla, 11-letni następca tronu Piotr przebywający w Londynie, po otrzymaniu wiadomości o zamachu wyjechał niezwłocznie w towarzystwie posła jugosławiańskiego do Francji.

## Z RADOMSKA.

— **Z Tygodnia Szkoły Powszechnej.** W dalszym ciągu obchodu „Tygodnia Szkoły Powszechnej” w Radomsku odbył się przemarsz działów wszystkich szkół powszechnych przez ulice miasta. Defilada wypadła imponująco. W pochodzie niesiono wiele transparentów.

— **Ogołocili mieszkanie ze wszystkich wartościowych przedmiotów.** Na terenie Radomska grasuje od dłuższego czasu szajka złodziei mieszkaniowych. Onegdaj wieczorem szajka ta dokonała zuchwałej kradzieży z mieszkania p. Zaorskiego przy Placu 3-go Maja 11. Złodzieje ogołocili mieszkanie ze wszystkich wartościowych przedmiotów.

### — Krwawa walka w Brudziecach.

Na tle rywalizacji o względy dziewcząt doszło we wsi Brudziece (pow. radomszczański) do zaciętej walki między grupami parobków wiejskich, z których kilku odniosło poważne obrażenia. Dotkliwe rany odniosło również kilku gospodarzy. Awanturnicy zdemolowali doszczętnie mieszkanie gospodarza Sobocińskiego, gdzie zabawa się odbywała. Na polu walki pozostawiono różne części garderoby męskiej i damskiej. Powiadomiona o zajściu policja wdrożyła dochodzenie, celem pociągnięcia uczestników bójki do odpowiedzialności karnej.

### — Krwawa rozprawa nożowa.

Podczas bójki we wsi Kamień, powstałej na tle nieporozumień osobistych pomiędzy Ryszardem Chybszerem a Feliksem Kumorą, ten ostatni ugodził sztyletem w pierś swego kolegi, które go w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Radomsku.

Sprawcą krwawej rozprawy nożowej zajęła się policja.

— **Z zawodów Sokoła.** II okręgowy zawody Sokoła, które odbyły się w Radomsku stanowiło niejako święto tej organizacji sportowej. W zawodach wzięły udział wszystkie prawie okolice gniazda.

Unieważniam dwa weksle po 200 złotych każdy, podpisane in blanco przez Ignacego Bakalarza, zagubione obok kancelarii Rejenta Dębskiego w Radomsku dnia 1 października 1934 roku. Jan Bakalarz-Maluszyn.

skiego do Francji.

PARYŻ. Wśród ofiar, które zmarły z ran, odniesionych w czasie zamachu, znajduje się jedna kobieta i policjant, który pierwszy strzelał do napastnika, ten zaś postrzelił go śmiertelnie. Kilka osób z pośród widzów jest rannych.

BELGRAD. W Jugosławji dowiedziiano się o tragicznej śmierci króla Aleksandra dopiero w godzinach wieczornych przez radio. Wiadomość ta wywołała niesłychane wzburzenie w kraju. Niezwłocznie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów. Obwołano królem 11-letniego Piotra i ustanowiono radę regencyjną, która sprawować będzie rząd do czasu pełnoletności młodocianego króla.

PARYŻ. Panuje tu olbrzymie wzburzenie z powodu potwornego zamachu. Premier Doumergue wydał specjalną odezwę do ludu, omawiając zamach i jego skutki.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki wysłał depeszę kondolencyjną do królowej Marii.

Również premier Kozłowski i min. Beck wysłali depesze kondolencyjne.

### Były premier Azan schronił się do Francji.

PARYŻ. Były premier hiszpański oraz dwaj członkowie parlamentu katalońskiego zdolali uniknąć pościgu i wczoraj przybyli do Francji.



**Ze Zw. Pań Domu.** W środę dnia 10 bm. o godz. 17 w lokalu związku, ul. Kilińskiego 13 odbędzie się odczyt p. dr. Kwiatkowskiej-Miszewskiej p. t. „O pielęgnowaniu jamy ustnej”.

**Walne zebranie absolwentek Hufców Szkolnych PWK.** W dniu 12 bm. w Seminarjum Ochroniarskim ul. Jasnogórska Nr. 59 o godz. 17 odbędzie się walne zebranie absolwentek Hufców Szkolnych PWK.

Wszystkie powiaty, które chcą na dal należeć do organizacji, oraz te, które pragną powiększyć szeregi Hufców Szkolnych proszone są o przybycie na powyższe zebranie.

**O ile spadły ceny w okresie 1 roku.** W okresie od sierpnia 1933 r. do końca lipca 1934 r. ceny hurtowe w Polsce spadły o 3.6 proc., ceny detaliczne o 6.4 proc., a koszty utrzymania o 3.6 proc.

W zakresie artykułów rolnych spadły w ciągu roku ceny produktów hodowlanych, a mianowicie ceny inwentarza żywego obniżyły się o 15.3 proc., przetworów mięsnych o 14.7 proc., nabiału o 19.5 proc.

W zakresie artykułów przemysłowych cena surowców wzrosła o 0.9 proc., natomiast ceny półfabrykatów obniżyły się o 6.3 proc., a wyrobów gotowych o 4.1 proc.

Ceny artykułów, sprzedawanych bez pośrednio przez rolnika, obniżyły się w powyższym okresie o 4.5 proc., lecz równocześnie ceny artykułów nabywanych przez rolnika, spadły o 4.1 proc.

### Nowy plan.

W związku ze zmianą planu gry 31 Loterii Państwowej zwróciliśmy się, w celu zasięgnięcia informacji i uzyskania fachowych wyjaśnień do największej kolektury w Polsce: „J. Wolanow”.

Rozmowa nasza toczy się w niewielkim gabinecie kierownika, przy biurku, zavalonem stołem listów. Przerywa ją ustawicznie dzwonek telefonu, odpowiedzi, rzucane w słuchawkę, instrukcje, wydawane wchodzącym urzędnikom. Po mimo to rozmowa nasza wciąż nanowo się nawiązuje, kszując dokoła tematu zdo bycia fortuny zapomocą gry na loterii.

— Ta masa korespondencji — mówi kierownik — którą pan widzi, i te liczne zapytania telefoniczne i urzędnicze, które przeszkadzają nam w rozmowie, dotyczą przeważnie przyszłej loterii. Wszystkich zelektryzowała wiadomość, że nastąpiły znaczne zmiany w planie loteryjnym. Dodać zaraz muszę, że według mego najciekawszego przekonania, nowy plan jest naprawdę doskonały. Przeróżne możliwości zostały przewidziane i uwzględnione. Największa wygrana — milion złotych została nadal utrzymana, natomiast, dotychczasowe wygrane po 300 000, 250 000, 200 000 i 150 000 zamienione zostały na wygrane po 100 000, 50 000, 20 000, 10 000, 5 000 itd.

Plan ten — ciągnie dalej kierow-

ANTONI STANKIEWICZ.

## BRYGADA

21

Powieść.

— E, proszę pani. Właściwie to ja się nie kochałem, to tylko Wacek mówił... No tak. Zresztą u nas każdy kogoś w kraju zostawił.

— I pan będzie miał, — zapewniła go. — Ja pana napewno wyswatam. Więc niech pan powróci do salonu — prosiła — Chłopusz napewno niedługo nadejdzie — ujęła go pod ramię i wprowadziła do pokoju. Rodzice chcą pana poznać, tyle im o panu opowiedziałam. — Zmusiła go by usiadł obok niej na kanapie.

I znowu dyrektor:

— Gdyby ten pan z tytułu tej nie samowolnej historii rościł sobie jakie pretensje, to skłonny jestem wyasygnować jednorazowo...

Lecz ona oświadczyła z godnością: — I ja i mój Chłopusz i nasz przyjaciel gwizdźmy na pańskie pieniądze. Panu się zdaje, że za pieniądze wszystko kupić można i dlatego pan tak pewny siebie. Ale, zapewniam pana, że miłości za pieniądze nabyć nie można. Prawdziwej miłości, — uzupełniła.

— Ale wiem i to filozofował tamten — że miłość bez pieniędzy długo nie trwa, szanowna pani.

Ofiarność i jej zasada: wiele kto może. Uczciwiej byłoby: na wiele kogo stać, — najuczciwiej: wiele każdy powinien.

Bo jednak nie o drobnostkę chodzi, ani o gest wielki lub mało pański. Po prostu obowiązkiem!

Mamy przed sobą zestawienie sumaryczne ofiar na powodzian, cyfrowe, a więc przejrzyste. Oto ono:

Wielki przemysł od dnia 1 października r. b. złożył na powodzian złotych 10.500, przemysł średni zł. 560, robotnicy 8.702 zł., urzędnicy państwowi 800 zł., samorządowi 810 zł., prywatni 5.120 zł., wolne zawody 1.809 zł., banki prywatne 400 zł., organizacje społeczne 1.080 zł., własność rolna 204 zł., zbiórki 1870 zł., kwesty 1113 zł., imprezy 882 zł., rzemieślnicy 805 zł., handel 486 zł., ucząca się młodzież 50 zł., właściciele nieruchomości 365 zł.

Cyfry te mówią, że na ogólną sumę zł. 35 535, złożonych przez Częstochow-

nik — powinien wszystkich zadowolić, nawet najbardziej wybrednych i niezdobywanych. Bardzo ważnym posunięciem na korzyść grających jest podniesienie ilości wygranych do 58 proc., albowiem na 180.000 losów, jest przeszło 104 tysiące wygranych, gdy dotychczasowe loterie nie dawały więcej niż 50 proc. Trzeba przyznać, że kolektury mają obecnie bardzo wdzięczne pole do reklam.

Telefon tymczasem co chwila dzwoni. Słyszę odpowiedzi na pytania: kiedy się rozpocznie ciągnięcie do następnej klasy? jakie są wygrane? kiedy można kupić los I klasy? itd. Odpowiedzi udziela nas sam tonem żywym, pełnym dobrego nastroju, zadowolenia, że „interes idzie”. Ten optymizm kierownika wielkiej kolektury jest może najlepszym świadectwem, że zmiana, dokonana w planie przyszłej loterii, jest korzystna.

Na pożegnanie woła on do mnie we soło:

— Grajmy, grajmy, a zwiększymy tą drogą liczbę ludzi zadowolonych i szczęśliwych.

### OBIAD PODANY.

JARSKI: ryż na mleku, pasztet z ziemniaków i jaj, suflet ze śmietany.

MIĘSNY: barszcz burakowy zabiela-ny z fasolką, schab po francusku, kompot z jabłek.

### Przepisy:

PASZTET Z ZIEMNIAKÓW I JAJ: 1 kg. kartofli ugotować, odcedzić napół twarde i pokrajać w plastry, ugotować 4 jaja i także pokrajać. Rondel wysmarować tłuszczem, posypać tartą bułką, ułożyć naprzemiennie kartofle i jaja. Każdą warstwę soli i pieprzyć do smaku, posypać cebulą smażoną i wszystko za-

— Mój Chłopusz zapracuje tyle, że starczy dla nas Zresztą będziemy żyli skromnie, będziemy oszczędzali.

— Czy pani ma pojęcie o oszczędnej wegetacji? Czy nie przykro pani będzie z jej młodością, urodą i nawykami odmówić sobie kupna modnego okrycia, czy kapelusza?

— Odmówię sobie. Zrobię to z miłości dla mojego Chłopusia. On sobie też wiele przyjemności musiał odmawiać na froncie. Ja nawet z tego powodu robię sobie wymówki. Bo to nie było uczciwe, że podczas, gdy on walczył na froncie, znosił trudy, cierpiał, żył w poniewierce, ja tutaj używałam wygod, bawiłam się, flirtowałam z panem.

No, nie powiem — zastrzegł się wstydliwie dyrektor.

Lecz ona atakowała go odważnie: — Zaprzecz pan? Więc nie jest prawdą, że usiłował pan zdradzić przyjaciela Chłopusia, że mnie pan pożądał?

— Nie ośmieliłem się o tem myśleć. Ja żywię względem pani inne uczucie.

Dlaczego się pan krępuje wyznać, że się pan we mnie kocha? Nie ma potrzeby robić z tego tajemnicy wobec przyjaciela Chłopusia. Chłopusz i tak o tem dowie się odemnie. To jest właśnie mój największy grzech wobec niego, że tolerowałam pańskie zalęcanki. Dlatego teraz wyznam mu

## Cyfry mówią...

na powodzian, świat pracy: robotnicy i rzemieślnicy, organizacje społeczne, rzemieślnicy i młodzież złożył 17 367 zł. oprócz sumy 3.865 uzyskanej ze zbiorów, kwest i imprez, na które bezsprzecznie złożyły się drobne datki świata pracy. Z pozostałej sumy 14.303 zł. przypada na wielki i średni przemysł 11.060 zł. czyli o 10.172 zł. mniej od ofiar świata pracy.

Własność rolna zubożała jest, jej ofiarność poszła prawdopodobnie w kierunku ofiar w naturze. Ale właściciele nieruchomości! Suma złożona przez nich jest kompromitująca.

Gdyby tak można było obliczyć, ile groszy wypada na jednego właściciela nieruchomości.

Wypadek wpłacenia na powodzian sumy pięciu groszy przez właścicieli do mu zanotowaliśmy wczoraj.

Może to norma?

Zapamiętajmy to sobie.

lać śmietanę (1 szklanka) włożyć do pieca i upiec.

SUFLET ZE ŚMIETANY: 4 żółtka utrzeć z 4 łyżkami cukru, dodać szklankę dobrej śmietany i mieszając powoli sypać mąkę kartoflaną (1 łyżkę) w końcu dać pianę z 4 białek, posmarować masłem półmisek, wlać masę i upiec w niezbyt gorącym piecu.

SCHAB PO FRANCUSKU: 1 kg. schabu posolić i zostawić na dwa dni. Następnie obmyć go w ciepłej wodzie, zasmażyć cebulę na tłuszczu, włożyć do tego mięso i ćwierć kg. kapusty kwaśnej ugotowanej i dusić pod przykryciem. Gdy mięso miękkie posypać mąką, zalać pół szklanką wina owocowego i dusić dalej. Podać z ziemniakami.

### Wiadomości radiowe.

#### Wycieczka dookoła Europy.

Mało kosztowną, a ciekawą wycieczkę jesienną dookoła Europy będą mogli radiosłuchacze odbyć w dniu dzisiejszym (czwartek). Zbiórka została naznaczona przy głośnikach i słuchawkach o godz. 20-ej. W tej błyskawicznej podróży, która powiedzie radiosłuchaczy „z kraju do kraju” będą mogli wszyscy jak z okna wagonu oglądać udźwiękowione pejzaże.

#### Demokracja po francusku i po włosku.

Znany słuchaczom z licznych odczytów profesor Ajdukiewicz ze Lwowa mówić będzie dnia 11 b. m. we czwartek, o godz. 21.55 o swych wrażeniach z ósmego Międzynarodowego Kongresu Filozofów w Pradze. Kongres ten, który zgromadził współczesnych filozofów z całego świata, był prawdziwą olimpiadą największych umysłów

wszystko, niech wie jakiego miał w panu starszego przyjaciela — przyjaciela, który chciał mu zbalamucić narzeczoną. On pana napewno wyzwie na pojedynek i rzecz oczywista, zastrzeli. Pan wie — zwróciła się do kaprała — jaki z mojego Chłopusia zabijaka. On nikogo się nie ulęknie.

— Owszem — podjął obronę dyrektor. — Owszem i ja byłem kiedyś bardzo wojowniczy, ale czas robi swoje, ludzie zmieniają się. Mógł się więc i pan Wacław zmienić.

— O nie! — zaprzeczyła z wiarą. — Tacy jak mój Chłopusz nie zmieniają się. A jeżeli, to tylko na lepsze.

— Nie twierdź, żeby duchowo, ale zewnętrznie mógł się zmienić.

Zaniepokoiła się:

— Pan przypuszcza, że ta blizna?.. — No nie powiem, ale pół roku czasu, front.. Blizna też nie upiększa.

Ujęła fotografię Wacka w mundurze ochotnika i wpatrzyła się w niego miłośnie:

— Niech pan powie — skarżyła się kapralowi — czy taką kochaną twarzyczkę oszpecić można? Nie, nawet wojna dokonać tego nie zdoła.

— We wogóle mógł się zmienić — zdążył dyrektor podstępnie do celu — kochała pani delikatnego, wypieszczanego młodzieńca, a teraz wraca mężczyzna ogorzały, nawykły do brutalnego życia żołnierskiego...

## FUTRA

wszelkiego rodzaju  
po cenach  
nader konkurencyjnych.

Poleca na sezon bieżący

SKŁAD FUTER

**Maurycy KORNBERG**

Częstochowa,  
ul. N. Panny Marji 6.  
Telefon 22-59.

nauki. Otwarcie kongresu nastąpiło w gmachu Parlamentu Masaryka, ministra Benesza i dyplomatów zagranicznych. Inauguracyjne przemówienie wygłosił dr. Benes o kryzysie demokracji. Temat ten był głównym przedmiotem obrad Kongresu.

Pozatem ogłoszono bardzo wiele referatów z zakresu filozofii w znaczeniu ściślejszym socjologii, filozofii, religii, prawa, nauk przyrodniczych i t. p. Pieprzymiem Kongresu były ujawnione różnice zdań na temat demokracji między Francuzami, a Włochami. O tych wszystkich sprawach, bardzo interesujących dla rozwoju myśli naukowej na świecie, poinformuje słuchaczy w sposób popularny i przystępny profesor Ajdukiewicz.

### Czy wlecie, że...

...rozgłoszenie niemieckie w Berlinie i Wrocławiu projektują nadanie w państwowym audycji specjalnej z udziałem słuchaczy jako autorów. Na audycje te złożą się opisy wesołych przyśłów radiosłuchaczy, zakończone „koncertem życzeń”.

...królowa angielska wystąpiła niedawno po raz pierwszy przed mikrofonem, przemawiając na uroczystości spuszczenia na wodę nowego wielkiego statku transatlantyckiego, transmitowanej przez B.B.C.

...dnia 6 października \* okazji dziesięciolecia „Ravagu” została otwarta w Wiedniu wielka wystawa radiowa. Jednocześnie „Ravag” wspólnie z przemysłem handlowym organizuje szeroką akcję propagandy na prowincji.

## Karaluchy, pluskwy

i inne robactwo gruntownie tępi

proszek

„Morant”

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

— Właśnie — entuzjazmowała się. — Takim go sobie wymarzyłam! Przyjedzie z wojny wybieczony, wymierzony, spalony przez słońce i dym. Ja będę go pielęgnowała, odkarmiłam i będę go kochała goręcej niż przedtem. Bo musi pan wiedzieć, — zwróciła się do osowiałego kaprała — że to ja z mojego Chłopusia bohatera zrobiłam. Myśmy to sobie wszystko wymarzyli: on wyjeżdża na front, by broń ojczyzny przed najazdem bolszewickiej dziczy, ja modłę się o jego szczęśliwy powrót z wojny i dochowuję mu wierności. Potem bierzemy ślub, ja zostaję żoną bohatera a on mężem żony bohatera. I tak się wszystko układa, jak wymarzyliśmy sobie.

— No, nie powiem — mruknął znacząco dyrektor.

Kapral milczał. On wiedział, że to ona zrobiła z Wacka bohatera i myślała: Szkoda chłopca, ot co!

Ona jednak poczuła się dotkniętą, uwaga dyrektora.

— Bo pan pewno myśli, że my się z sobą nie pobierzemy? Albo, że Chłopusz nie zechce mieć takiej jak ja wrożej żoneczki? No bo chyba nie przypuszcza pan, żebym ja jego nie chciała!

Dyrektor schował nos w gazetę i nie odparował ataku, gdyż służąca wniosła nowe bukiety róż.

— Otóż są i kwiaty na przyjęcie Chłopusia! — zawołała z radością. C.d.n.



## Z KRAJU.

60 tys. sztuk papierosów  
znaleziono  
w lesie pod Maczkami.

Posterunek policji w Maczkach powiadomiony został, że w lesie obok toru kolejowego, do połowy zakopane w ziemię i przykryte liśćmi znajdują się worki napełnione jakimś towarem.

Policja powiadomiona o tem udała się na miejsce wskazane i istotnie znalazła tam cztery worki napełnione papierosami, których ogółem było 60 tysięcy sztuk.

Sledztwo przeprowadzone w tej sprawie ustaliło, że papierosy te pochodzą z kradzieży kolejowej, dokonanej na terenie powiatu chrzanowskiego. Ogółem skradziono tam z wagonu kolejowego kilka skrzyń, w których było razem 120 tysięcy sztuk papierosów i kilkadziesiąt pudełek tytoniu.

Spór o miljonowy  
majątek  
sprzedany dwóm biskupom.

Na wokandzie wydziału cywilnego lwowskiego sądu okręgowego znajduje się w dniu 18 b. m. sensacyjny spór o majątek Bochorodeczno obszaru kilkunastu tysięcy hektarów. Właścicielką tego majątku była obywatelka czeska, księżna Rudenko, która spieniężyła go równocześnie 2-m dostojnikom kościelnym, a mianowicie, metropolicie Szeptyckiemu i biskupowi Stanisławowskiemu Chomiszynowi.

Ksiądz metropolita Szeptycki, który był pierwszym nabywcą majątku na 550,000 dolarów, wpłacił zadatek w wysokości pół miliona złotych. Ponieważ dobra sprzedane zostały ostatecznie biskupowi Chomiszynowi, metropolita Szeptycki domaga się zwrotu zadatku. Ze względu na osoby kontrahentów, jak i przebieg tranzakcji sprawa ta wywołała duże zainteresowanie w Małopolsce.

Czytajcie i rozpowsze-  
chniajcie „Słowo“.

## Walka o miliony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

42

Przypuszczając, że ostatecznie on by się na to nie zgodził, co było prawdopodobnem, zawiadaniałem wprost Walburga o dalszych moich zamiarach, o tem, że wiem, gdzie się kryje węzeł kwestji. Jednakże chcąc coś zrobić, chcąc oskrzydlić nieprzyjaciela, trzeba było się przygotować samemu na oskrzydlenie, na wystawienie swych boków. Ostatecznie po rozważnym i długim namyśle zdecydowałem się zacząć Jęfremą.

Wśród jednak postanowiłem go wybać, czy nie wie czego ciekawego, czegoś takiego, co by rzuciło światło na Meyera i jego żonę. A nuż, mówiłem sobie, dowiem się czego, co pozwoli mi inaczej, pewniej i lepiej działać. Jakoż nie zwlekając długo, tego samego jeszcze dnia, po południu, gdy Jęfrem się zjawił, począłem z nim bardzo ostrożną, kółując zdaleka, rozmowę. Przyszedł trochę zmęczony, bo dzień był gorący i usiadł na ławce w ganku, gdzie i ja siedziałem. Poczęstowałem go dobrem cygarem i nad spodziewanie moje, dowiedziałem się paru rzeczy pierwszorzędnej dla mnie wagi.

Gdy na koniec po długich kółowaniach i pogawędce o mieszkańcach okolicznych, zeszedł na koniec na Meyerów, dowiedziałem się, że Meyer jest chory na nogi, że nigdzie nie wyjeżdża z Pauliny, a nawet z domu nie wychodzi, że gospodarstwo całe prowadzi żona, że Meyer na starość stał się bardzo zazdrosny o żonę, że jej nigdzie nie puszcza, tylko do jej przyjaciółki serdecznej, Baumowej, która o trzy wiorsty od Pauliny ma kolonję. Baumowa jest

## OBRAZKI SĄDOWE.

## Kawalerska jazda p. Jana.

Taksówka zaszurała, stanęła. Szofer skasował licznik.

— Ile na liczniku?

— Dwa czterdzieści.

— Zapłacę, jeśli inżynier do baru ze mną wstąpi. Sam do siebie pić nie będę.

Nasz „inżynier”, szofer p. Jan P. niechętnie zgodził się na ten warunek. Widać, że już był daltonistą na wódkę.

Kazali podać sobie dwie czyste, potem jeszcze dwie, a kiedy zaczęło im się dwoić w oczach, odrazu zamawiali po cztery.

— Tylko, żeby były zimne i z kwiatami.

— Jakto z kwiatami?

— Mróz ma być w kieliszku, rozumie pan, taki mróz, żeby na szkle srebrne kwiaty się mgliły, jak na zimowych szybach.

Kiedy pan Jan P. zainkasował owe dwa czterdzieści i młynarskim krokiem zatoczył się do taksówki, odrazu poczuł w sobie tyle werwy, że zaczął nadkładać drogi. Zamiast prosto pojechać, zygając mknął sobie, generalskie węzły wypisywał na jezdni. Otrzeźwiał w komisarjacie.

Na rozprawie sądowej wyjaśnił, jak mógł, to wszystko, co potem się stało.

— Czy oskarżony pamięta, że jechał z nieprzepisową szybkością?

— Jakem z baru wyszedł, to jechałem bardzo wolno. Maszyna szła jak pies.

— Co to znaczy „jak pies”?

— A no, zatrzymywała się na każdym rogu. Dodałem gazu i zaraz wpadłem na dorożkę. Rozbiłem ją trochę i koń przeraził się bardzo. Mnie sałaty żal się zrobiło. Koń poniósł razem z pogruchotaną dorożką i jedzie galopem. Więc ja dodałem gazu i gonie dryndę, bo uciecwy jestem i chciałem szkody na miejscu wynagrodzić. Gonie, gonie, gonie i odrazu tak jakoś dogoniłem, że drynda na chodnik zleciała.

— Sama zleciała?

— Nie, stuknięta! Koń jeszcze bardziej się wystraszył, urwał się, zostawił rozbitą dryndę, wysypną sałatę i bry-

knął. Myślę sobie trzeba konia dogonić, więc pomknąłem za nim. Jadę, jadę, jadę i konia już — już doganiam, ale między było bydlę, zrozumiało, że na jezdni mi nie ucieknie, więc na chodnik wskoczyło i galopem wpadło do bramy. Ja nie dając za wygraną, dorożkarzowi przezemnie ukrzywdzonemu chcę dopomóc, no i do bramy, także z gazem wjeżdżam. A żeby w tedy jakie goś przechodnia przejechał, to nawet nie pamiętam, bo gonieniem konia bardzo byłem zajęty.

Sąd skazał szofera na 3 miesiące więzienia.

## ZE ŚWIATA.

## Miał 58 ślubnych żon.

B. szef „Czeki” w Hule, Arjeczow, skazany został przez władze sowieckie za poligamię na 10 lat robót przymusowych.

Arjeczow w przeciągu pięciu lat zawarł ślub z 58 żonami. Liczba jego dzieci z owych związków małżeńskich ma być wprost fantastyczna. Powiada, że Arjeczow jest ojcem 105 dzieci.

Dwa bociany  
na jednym weselu.

W Villach w Karyntji zakończyła się pewna uczta weselna dwoma niespodziankami. Mianowicie na ucztę nie przybyli dwa bociany wcale nieproszone i najmniej w owej chwili pożądane.

Oto gdy po ceremonji ślubnej w kościele para młoda zasiadła razem z zaproszonymi gośćmi do uczty weselnej poczuła świeżo upieczona małżonka młodości i opuściła stół biśladny. Gdy po długim czasie wróciła, dowiedziano się, że młoda małżonka dopiero co porodziła zdrowe niemowlę płci męskiej.

Goście weselni nie zdołali jeszcze ochłonąć z wielkiego zdziwienia, gdy nagle szwagierka młodej panny będąca także między gośćmi weselnymi, także poczuła nagle młodości i również musiała przeprosić towarzystwo i wyjść ze sali z nią samego.

— Mam nadzieję kochany doktorze, że sobie dasz radę i wydobędziesz z tej prostej, ale dobrej kobiety, wszystko co tylko wie o Meyerach. Napije się u nas kawy, którą każę zrobić i dobrze ją to usposobi, bo niemieckim obyczajem lubi bardzo pić kawę.

Po południu, starą bryczką na resorach, przyjechała Baumowa. Była to kobieta około czterdziestu lat licząca, otyła, jasna blondynka, z wyrazem dobroduszej poczciwości na szerokiej i czerwonej twarzy, niegdyś zapewne, gdy była młoda, dość ładna, o dużych, niebieskich trochę melancholijnych oczach, ubrana jaskrawo, w niebieską wełnianą suknię, choć dzień był gorący, w czepiec z zółtymi wstążkami.

Ksiądz powitał ją dość rubasznie, a ona zdawała się być bardzo z tego zadowolona, uśmiechała się wesoło, ukazując szereg zdrowych i białych jeszcze zębów i podając księdzu pulchną, białą i starannie utrzymaną rękę. Trochę była zgrzana i zmęczona i oddychała ciężko, a wielki jej, mocno wydatny biust poruszał się ciagle. Obecnością swoją zdawała się być nieco zmieszana i przybrała ton zabawnie poważny. Siadła na kanapie, szeroko rozstaczając fałdy swej niebieskiej sukni, wyprostowana, z ustami zasznurowanemi, starając się nadać swej wiejskiej, rumianej i wesołej fizjonomji, wyraz godności i powagi.

Ksiądz dziękował za przysłane dachówki przepraszał, że śmiał ją do siebie zapraszać.

— Ale widzisz moja jejmość, mówił, nie można było inaczej zrobić. Tu coby doktor Ollerton, w sprawie bardzo ważnej, bo o sukcesję miljonową w niej idzie, poszukuje rozmaitych potrzebnych mu wiadomości. Między innemi, chciałby się czegoś dowiedzieć o pew-

weselnej. I ona również porodziła zdrowego chłopczyka.

## RADJO.

WARSZAWA 11 października

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.50 Płyty gramofonowe. 6.52 Gimnastyka. 7.08 Płyty gramofonowe. 7.15 Dziennik poranny 7.24 Muz. poranna (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. przegląd prasy polskiej. 12.10 „Jak harcerz skąpa Wojciechowa rozum nauczył”, słuchowisko dla dzieci. 12.30 I szty poranek szkolny z Konserw. Warsz. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Z rynku pracy. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Lekcja jęz. francuskiego. 17.00 Teatr Wyobraźni z Krakowa. 17.50 Skrzynka pocztowa 18.00 Pogadanka rolnicza... „Kiszonki — doskonała pasza”. 18.15 Recital fortepianowy M. Jonasówny. 19.00 Utwory na saksofon (płyty). 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Stare walce (płyty). 19.45 Program na dz. następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert w wyk. ork. symf. P.R. pod dyr. T. Mazurkiewicza. 21.55 Odczyt ze Lwowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22.25 Muzyka taneczna 22.45 Odczyt w języku obcym. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej 23.05 D. c. muzyki tan.

LEKARZ-DENTYSTA  
MICHAŁ GREJNIEC

przeprowadził się

z I Alei w II Aleję 24 (dom B. Ludowego) gdzie Kawiarnia „Roma”.

Przyjmuje od 9 — 1 i od 3 — 7 wiecz. w niedzielę od 10 — 2 popoł.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń  
„RENOMA”

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, [Aleja 21. tel. 2448.

PRZYJMUJE. Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLEDA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

SPRZEDAJE: bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKĄ I SOLIDNĄ.

nej osobie, którą pani zdaje mi się znała... Ale otóż i kaws.

Podano kawę. Baumowa trochę przy kawie straciła swej powagi i stawała się wesolutką kobietą, śmiejącą się głośno i dobroduszenie. Nie odezważy się dotąd ani razu do mnie, teraz zapytała wprost:

— O kogoż panu idzie, panie doktorze?

— O nieboszczkę panią Walburg, która była moją kuzynką. Pani ją znała przypuszczam?

— Znałam ją, ale bardzo niewiele. Tylko z widzenia. Ale jedna z moich przyjaciółek, pani Meyer, znała ją dobrze.

Nskoniec doszliśmy do właściwego przedmiotu rozmowy. Ksiądz w tej chwili zakreślił się po pokoju i wyszedł ja zostałem sam z Baumową.

— Pani Meyer! — zawołałem — co o niej słyszałem. Zdaje mi się, że jej mąż ma tu gdzieś w okolicy ładny falwark.

— Tak panie. Falwark ten nazywa się Paulina od imienia Meyerowej. Nazwał go tak pan Walburg.

— A prawda, mówiono mi, że serdeczne stosunki łączą Meyerów z panem Walburgiem.

— Serdeczne! zaśmiała się szczerze i głośno Baumowa. Ktoś sobie zażartował z pana. Tak Meyer jak i Paulina nienawidzą Walburga. Ale co ja też mówię... co mi tam do tego!

Co do mnie wiedziałem już więcej, niż mi potrzebna było. Napomnienie Baumowej o nienawiści Meyerów do Walburga, dawało mi ten punkt oparcia, tę podstawę, której napróżno dotąd szukałem. Teraz w rozmowie z Meyerową, miałem się o co zacząć; znalazłem styczność naszych interesów.

(C. d. n.)